

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 12 lutego 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowy Kurjer Łódzki” mieści się w lokalu przy Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wiersz

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierz: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli - S-ka

Teatr Polski
Cegielniana 63.
W NIEDZIELE DNIA 14 b. m.

BENEFIS

JANINY WISNOWSKIEJ - „Obłączenie Trębawli”.

W sprawie handlowców.

Położenie pracowników handlowych jest smutne, niemniej smutne może od położenia robotników fabrycznych.

Największe wysiłki stowarzyszeń i związków zawodowych, najlepsze chęci pracodawców zasadniczo położenia zmienić nie mogą — i to jest najsmutniejsze.

Przeżywamy bowiem kryzys, wywołany wojną a spotęgowany wytworzoną sytuacją i tylko z jej zakończeniem wrócić mogą normalne warunki bytu. Ale nie nam sądzić o tem stanowić.

Nie można bezwzględnie winić szefa, jeżeli wobec trwającej wojny i zamglonej perspektywy jutra pracowników swych wydała. Jeżeli szefowi coś zarzucić można, to chęć robiania interesu na swych pracownikach przez podsuwanie im do podpisania nowych warunków umowy.

Możliwe wprawdzie, że te, rzekłbym, z konieczności dane podpisy w przyszłości znaczenia prawnego mieć nie będą, ale chcieć znowu od handlowców, by zrozumieli, że podpisanie nowych, znacznie mniej korzystnych warunków doprowadzić może w rezultacie do ogólnego obniżania płacy, do przewartościowania dotychczasowej wartości pracy, jest chcieć, by ten bezbarwny element stał wyjątkiem, jak stoi.

Przecież w okresie najpiękniejszego rozkołysania się fali społecznej, handlowcy nie wykazali zbyt wielkiej spójności, co dopiero żądać od nich w momencie największej depresji?

Zadaniem związków zawodowych jest baczyć, by pracownik handlowy w chwili wymówienia mu posady nie trzymał za s miesiąc według pensji pobieranej do ogłoszenia wojny plus „dobrej woli” (jak gratyfikacja, tantiema etc.), z jakich zwykł był korzystać w czasach normalnych. Więcej żądać od szefów niepodobna.

Atoli jest w naszym mieście dużo poważnych instytucji finansowych, które swych urzędników i nadab zatrzymać powinny, a to przez wzgląd na okoliczność, że innych obowiązków społecznych nie mają.

Zdz. L-ski.

Nad czem pracują obecnie w Rosji.

W Rosji panuje obecnie wielki ruch w kierunku „oczyszczenia” życia rosyjskiego od wpływów niemieckich. Pracują w tym kierunku nie tylko pisma, szczególnie „Nowoie Wremia”, które w każdym numerze zajmuje się kolonistami niemieckimi, których usiłuje przedstawić jako awangardy wojsk niemieckich i jako szpiegów, oraz Niemcami bałtyckimi traktowanymi przez nie w czambuł, jak zdrajców, ale i różne towarzystwa patriotyczne „oczyszczają” Rosję od niemieckości. W tym celu urządzają wykłady publiczne, wykazujące zgubne wpływy niemieckie na życie rosyjskie i na politykę rosyjską.

Ciekawy jest jeden z wykładów wygłoszonych na powyższy temat w Piotrogradzie, wśród wielkiego udziału publiczności, w obecności pości serbskiego Spalajkowieca, pości greckiego, licznych członków byłej ambasady rosyjskiej w Berlinie i innych. W wykładzie swym Pilenko — tak się nazywa ów uczonek — zwracał uwagę na ilość Niemców w rosyjskiej służbie dyplomatycznej. Dla wyjaśnienia Pilenko przytoczył spis mężów zaufania przedstawiających Rosję i jej interesy za granicą.

Tak np. w berlińskiej ambasadzie rosyjskiej między innymi służyli pp.: Müller, Hahn, Behrens, von Bendenkerf; w poselstwie rosyjskiem w Dreźnie: baron Wolf i bar. von Knerring; w Darmstadtzie: von der Fligg, hr. Lotzebue, baron Pillar von Pilschau; w Monachium: baron Meyendorff i hr. Adlerberg; to dyplomaci „rosyjscy”, a teraz konsule wie rosyjscy w Niemczech: baron von Schilling, von Tal, Felkner, Uhlenheff, von Kapert, von Praun, Brokelmann, Heroldt, Zibert, Schrauber, von zur Mühlen.

W Wielkiej Brytanii: von Etter, von Zibbert, Rein, Meyer, Wolf, von Erttingen, Schröder. W ambasadzie rosyjskiej w Paryżu: baron von Unger-Sternberg, hr. Rabinder, hr. Wei-

mann, hr. Nostitz; konsulowie rosyjscy we Francji: von Kottea, Schmidt, Frisch, Morch; Włochy: von Pogenpol, bar. Bistrom, bar. Fitinghof-Schell, Frankenstein; Danią: bar. Bukshweden, bar. Meyendorff, bar. Unger Sternberg, hr. Kronhelm, Bruner, Stein, Schallburg; Szwecja: bar. Rosen, v. Lerche, hr. Meyendorff; Portugalia: von Thal, Lachsmann i Weidmeier; Serbia: von Strandmann, Pilenko powiada, że gdyby miał wyliczyć wszystkich Niemców służących w rosyjskim ministerjum dla spraw zagranicznych, kilka lekcji by nie starczyło. Wywody Pilenki słuchacze przyjęli ze śmiechem ironicznym.

GLOSSY PUBLICZNOŚCI.

Czyżby i Scheibler?...

Do firm, które w Królestwie Polskim pierwszorzędne zajęły stanowisko zarówno pod względem potęgi finansowej, jak i dbałości o byt swoich pracowników, bezsprzecznie należy firma K. Scheiblera. Ma ona pod tym względem piękne swoje tradycje i wybitnie wyróżnia się od tysięcy innych. Nic dziwnego tedy, że do firmy tej na pracowników garnęli się zawsze ludzie z tą pewnością, że spędzą w niej lwia część życia swego, bez obawy być wyrzuceni na bruk za lada kaprysem szefa czy wskutek pogorszenia się horoskopów handlowych.

Tymczasem w ostatnich dniach popłoch, zdumienie i przerażenie wywołała wieść, że firma ta zamierza pójść śladami fabrykantów o typie plantatorów brazylijskich i zastosować wobec swoich pracowników kompromitujący system 80-procentowy za czas od 1-go sierpnia do 31-go lipca.

Pytamy, co popchnąć by mogła firmę tak pewną, uczciwą i solidną do czynu tak nieobywatelskiego, do stawiania się w rzędzie kramarzy, nie pominających żadnej sposobności do bogacenia się kosztem cudzej krzywdy i wypryskania sytuacji?

Wszakże firma nie chyli się do upadku, by aż takich środków miała się imać... Czyżby zapomniano o ideałach założyciela, przekazanych na stepce wraz z małątkami?

Toć pracownicy, których chcą pozbawić bytu, pracowali tam szereg lat i trwają na stanowiskach, a prac ich nie zmniejszają się wcale. A

większość ich pobiera od 1,000 do 2,000 rb. rocznie — z czegoż wyżywią swoje rodziny?

Czyżby to być mogło, żeby obok wydawania tysięcy na reklamy, firma i w ten smutny sposób chciała się reklamować w środowisku, gdzie dotychczas działalnością swoją pełną i zasłużoną zdobyła szacunek?

Nie, — skłonni jesteśmy uważać to raczej za przykre nieporozumienie.

Es.

Landrat i Biskup.

Cesarski komisarz cywilny, landrat dr. Batach złożył w Włocławku urządowa wizytę biskupowi kujawsko-kamieńskiemu, pragnąc go zawiadomić o swojej nominacji na namiestnika powiatów nieszawskiego i włocławskiego.

Zawiadomienie to brzmiało, jak następuje:

„Wasza ekscelencjo, czcigodny ks. biskupie!

Mam zaszczyt przedstawić się waszej ekscelencji jako naczelnik cywilny powiatu nieszawskiego i włocławskiego, które stanowią znaczną część tej diecezji. Przyczyną wizyty mojej jest w pierwszym rzędzie złożenie osobistego szacunku znanemu ze swej roztropności księciu kościoła, z drugiej zaś strony ma ona być dowodem czci i uszanowania, jakimi także inne wyznania i religje naszej niemieckiej ojczyzny otaczają kościół katolicki wraz z jego instytucjami i sługami.

Mam niepokonną nadzieję, że wasza ekscelencja z zachowaniem się tak naszych wojsk, jak niemieckich urzędników cywilnych wyniosł to przekonanie, że my wszyscy postępowaniem naszym usiłujemy dać wyraz wymienionym uczuciom.

Wasza ekscelencja jest zapewne przekonany, że pewne przykrości i ograniczenia, jakie w ciągu sześciu miesięcy wojny tu lub ówdzie odgrywały się, związane są nieodłącznie z naturą samej wojny i były, niestety, nie do uniknięcia.

Wyrażam pełną nadzieję, że pod władze waszej ekscelencji duchowieństwo w tych ciężkich czasach wojennych niezłomnie stać będzie na wysokim poziomie swego zadania, wypełniając dzieła pokoju i miłości, które są treścią jego powołania i że będzie one unikało wszystkiego.

